

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/192094,Piotr-Klimczak-Plusk-kamieni-lecacych-z-zaswiata-Zycie-i-tworczosc-Wladyslawa-Se.html>
27.02.2026, 00:13

Piotr Klimczak: „Plusk kamieni lecących z zaświata”. Życie i twórczość Władysława Sebyły (1902–1940)

Mimo wybitnych walorów artystycznych jego poezji, mimo głębokiego, humanistycznego jej przesłania – wyrażonego nadzwyczaj piękną polszczyzną – nie dowiedzą się o Sebyle przeciętni polscy czytelnicy. Tabu obejmujące Zbrodnię Katyńską rozciągnięto na twórczość jej ofiar. Jest to kontynuacja zbrodni, dokonanej nie tylko na ludzkich istnieniach, lecz także na polskiej kulturze i duchowej tożsamości.

[Kultura Zbrodnie Katyńska](#)

06.02

„Ostatni wiersz epoki był w druku.
A jego autor, Władysław Sebyła,
Lubił wieczorem wyjąć z szafy skrzypce,
Kładąc futerał przy tomach Norwida.
Haftki munduru wtedy miał rozpięte
(Bo na kolei pracował, na Pradze).
W tym swoim wierszu, jakby w testamencie,
Do Światowida przyrównał ojczyznę.
Zbliża się do niej świt i werbli trzask
Od równin wschodu i równin zachodu,
A ona śni o brzęku swoich pszczoł,
O popołudniach w hesperyjskich sadach.
Czy za to strzelą w tył głowy Sebyle
I pochowają go w smoleńskim lesie?”

Tak uczcił nieco starszego kolegę Czesław Miłosz w *Traktacie poetyckim*, opublikowanym po raz pierwszy w Paryżu w latach 1956–1957. „Smoleński las” jest tu metonimią, bo Sebyłę jako więźnia Starobielska zamordowali komuniści w kwietniu lub maju 1940 r. w Charkowie, a ciało wrzucili do jednego ze zbiorowych grobów w Piatichatkach. Wspominano o nim w Polsce „ludowej” bardzo rzadko właśnie wskutek tego, że był ofiarą Zbrodni Katyńskiej. Jednak ze względów dalekich od polityki czy ideologii warto opowiedzieć, jakie koleje losu wiodły tego artystę tam, gdzie oddało życie tak wielu Polaków wiernych Ojczyźnie – do sowieckiej katowni.

Jego ideologią była poezja

Urodził się w Kłobucku pod Częstochową 6 lutego 1902 r. jako syn kierownika tamtejszej szkoły. W czwartym roku życia osierocony przez matkę, wychowywany był przez macochę, z którą nie łączyła go nawet wzajemna sympatia. Ojciec natomiast okazywał synowi serdeczne zrozumienie, on to bowiem rozbudził w młodym Władysławie wyjątkowo wszechstronne zamiłowania artystyczne: poeta grał na skrzypcach i fortepianie, komponował utwory muzyczne, a także malował obrazy olejne bądź akwarele, nadto rysował węglem lub sangwiną (zachowało się około trzydziestu jego szkiców i obrazów).

Maturę zdał w 1921 r. w Sosnowcu, ponieważ dziesięć lat wcześniej ojciec jego przeprowadził się z rodziną do pobliskiego Będzina. Jeszcze jako gimnazjalista Władysław wziął udział w I

Powstaniu Śląskim, cofnąwszy o dwa lata swą datę urodzenia. Po maturze przez rok studiował na Politechnice Warszawskiej, po czym przeniósł się na stołeczny Uniwersytet, na polonistykę.

Dzięki nawiązanym tam przyjaźniom i znajomościom dołączył do warszawskiego środowiska młodych pisarzy. Wielu z nich, podobnie jak Sebyła, dystansowało się zarówno wobec twórców związanych z miesięcznikiem „Skamander”, nazywanych wówczas z francuska paseistami (czyli tkwiącymi w przeszłości), jak i wobec poetów deklarujących swą przynależność do awangardy. Wraz z kolegami szukającymi pośredniej drogi pomiędzy tradycją a nowatorstwem współtworzył podczas studiów koło literackie Złocień, a w latach 1927-1933 – grupę poetycką Kwadryga. Do jej rozległego kręgu artystyczno-towarzyskiego należeli (obok Sebyły) m.in.: Mieczysław Bibrowski, Stanisław Ciesielczuk, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Stefan Flukowski, Aleksander Maliszewski, Marian Piechał, Nina Rydzewska, Stanisław Maria Saliński, Włodzimierz Słobodnik, Lucjan Szenwald, Zbigniew Uniłowski oraz Andrzej Wolica – jeśli wspomnieć tylko autorów, których utwory choćby częściowo przetrwały próbę czasu. W 1927 r. ukazał się książkowy debiut Władysława Sebyły *Modlitwa*; był to zbiór dwunastu wierszy w tomiku zatytułowanym *Poezje*, wydanym wspólnie z Aleksandrem Maliszewskim.

Rok później, 9 września, w kościele Mariackim w Krakowie poeta poślubił o dwa lata starszą Sabinę Marię Krawczyńską, urzędniczkę i specjalistkę w dziedzinie grafologii, sprawdzającą czeki w banku PKO; miał z nią jedyne go syna Witolda (ur. 4 listopada 1929 r.). Małżonków łączyło pogłębiające się wzajemne przywiązanie i zrozumienie; Sabina Sebyłowa – osoba wykształcona, wybitnie inteligentna, o niezwyklej wrażliwości estetycznej – podzielała artystyczne zainteresowania męża, była też pierwszą czytelniczką większości jego wierszy, jak o tym świadczą opublikowane po wojnie jej wspomnienia.

W gronie kwadrygantów należał Sebyła do indywidualności najbardziej uzdolnionych, oryginalnych i niezależnych. W październiku 1929 r. został redaktorem naczelnym czasopisma literackiego „Kwadryga”; pełnił tę funkcję do końca jego ukazywania się w czerwcu roku 1931. Pisał artykuły o tematyce literackiej oraz recenzje, przekładał także wiersze autorów rosyjskich i francuskich, jednak do młodzieńczych prób prozatorskich albo dramatycznych w wieku dojrzałym nie powrócił. Od kwietnia 1935 r. w ciągu ponad czterech lat prowadził w Polskim Radiu audycję *Kwadrans poetycki*, w której komentował nowe zjawiska z dziedziny liryki.

Wszelako najważniejszym jego dziełem są wiersze, drukowane w czasopismach, a potem zebrane – oprócz wspomnianego debiutu – w tomikach: *Pieśni szczurołapa* (1930), *Koncert egotyczny* (1934), *Arkusze poetycki 6* (1938) i *Obrazy myśli* (1938; w ostatnim tomie znajduje się cała zawartość przedostatniego).

Liryka Sebyły, chociaż niełatwa pod względem intelektualnym i stylistycznym, od chwili debiutu przeważnie wysoko była oceniana przez krytyków, a jednocześnie spotkała się z uznaniem bardziej wymagających miłośników poezji. W 1931 r. w nagrodę za *Pieśni szczurołapa* Fundusz Kultury Narodowej przyznał autorowi stypendium na kilkumiesięczną podróż do Włoch i Francji. W listopadzie 1938 r. Sebyła otrzymał Złoty Wawrzyn Akademicki Polskiej Akademii Literatury („Monitor Polski” 1938 nr 258, poz. 606). Do jego twórczości, zarówno w sferach idei, symboliki, topiki, jak i na płaszczyźnie wersyfikacji, nawiązywali katastrofiści z wileńskiej grupy Żagary (głównie Czesław Miłosz, Jerzy Zagórski oraz Aleksander Rymkiewicz), a później poeci pokolenia *Kamieni na szaniec*, zwłaszcza Tadeusz Gajcy i Krzysztof Kamil Baczyński.

Jest w pewnym stopniu paradoksem, że Sebyła niejednokrotnie wyrażał poglądy pacyfistyczne, mimo że przed ukończeniem studiów odbył dwuletnią służbę wojskową, ukończył Szkołę

Podchorążych Rezerwy Piechoty, 1 stycznia 1931 r. został mianowany do stopnia podporucznika, a w latach trzydziestych kilkakrotnie brał udział w ćwiczeniach na poligonach jako dowódca plutonu.

Powołany do wojska, w poniedziałek 28 sierpnia 1939 r. o godz. 17.00 musiał natychmiast opuścić swoje warszawskie mieszkanie przy ul. Brzeskiej 5 – podczas nieobecności żony i syna, z którymi nie mógł się pożegnać. Wiadomo, że skierowano go do miejscowości Hancewicze w pow. Łuniniec w woj. poleskim, do Korpusu Ochrony Pogranicza, 35 km od granicy z ZSRS. Ze Starobielska dotarły do żony dwa jego listy i jedna depesza. Wiosną 1940 r., zamordowany strzałem w potylicę, podzielił los tysięcy polskich oficerów (na „Liście starobielskiej” NKWD nr 3168).

[Czytaj artykuł Piotra Klimczaka „Plusk kamieni lecących z zaświata”. Życie i twórczość Władysława Sebyły \(1902-1940\) na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kultura, Zbrodnia katyńska

Artykuł